KAZANIE WYGŁOSZONE PRZEZ O. RANIERO CANTALAMESSA OFMCAP

W CZASIE LITURGII WIELKIEGO PIĄTKU 2019

*„Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,*  
*Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,*  
*jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa,*  
*wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”.*

Oto prorocze słowa Izajasza, od których rozpoczęła się dzisiejsza liturgia Słowa. Historia pasji, która nastąpiła, nadała imię i twarz temu tajemniczemu mężowi boleści, wzgardzonemu i odrzuconemu przez ludzi: imię i twarz Jezusa z Nazaretu. Dzisiaj chcemy kontemplować Ukrzyżowanego właśnie takiego: jako pierwowzór i przedstawiciel wszystkich marginalizowanych, wydziedziczonych i „odrzuconych” na ziemi, tych przed którymi odwraca się twarz w drugą stronę, by ich nie widzieć.  
Jezus nie zaczął być taki teraz podczas Męki. Przez całe życie do nich należał. Urodził się w stajni, ponieważ dla rodziców „nie było miejsca w gospodzie” (Lc 2,7). Przedstawiając go w świątyni, rodzice ofiarowali „parę synogarlic albo dwa młode gołębie”, przepis przewidziany przez prawo dla ubogich, którzy nie mogli sobie pozwolić na ofiarowanie baranka (por. Kpł 12, 8). Autentyczne świadectwo ubóstwa w ówczesnym Izraelu. W swoim życiu publicznym nie ma gdzie złożyć głowy (Mt 8,20): jest bezdomny.

I dochodzimy do Męki. W opowieści o niej jest chwila, przy której nieczęsto zatrzymujemy się, ale której przypisuje się znaczenie: Jezus w pretorium Piłata (por. Mk 15, 16-20). Żołnierze zauważyli na sąsiedniej polanie ciernisty krzew; wzięli jego wiązkę i położyli na głowie i na ramionach Jezusa, wciąż krwawiących po biczowaniu, nałożyli na niego płaszcz; ręce ma związane szorstką liną; w jedną rękę włożyli laskę, drwiący symbol jego godności królewskiej. Jest to prototyp zakutych w kajdany ludzi, samotnych, na łasce żołnierzy i zbirów, którzy wyładowują na ubogim swój gniew i okrucieństwo nagromadzone w życiu. Torturowany!  
„Ecce homo!”, Oto człowiek! – woła Piłat, przedstawiając go zaraz potem ludowi (J 19, 5). Słowo, które po Chrystusie można odnieść do nieskończonej rzeszy mężczyzn i kobiet, którzy są przygnębieni, sprowadzeni do przedmiotów, pozbawieni wszelkiej ludzkiej godności. „Jeśli to jest człowiek” – pisarz Primo Levi zatytułował tak historię swojego życia w obozie śmierci w Auschwitz. Na krzyżu Jezus z Nazaretu staje się symbolem całej ludzkości „upokorzonej i obrażanej”. Można by wykrzyknąć: „Wyrzutkowie, odrzuceni, pariasi całej ziemi, największy człowiek w całej historii był jednym z was! Do jakiegokolwiek ludu, rasy lub religii należycie, macie prawo uważać Go za swojego.

\* \* \*

Afroamerykański pisarz i teolog, którego Martin Luter King, który uważał Go za swojego mistrza i inspirację do pokojowej walki o prawa obywatelskie, napisał książkę „“Jesus and the Disinherited”, Jezus i wydziedziczeni. Pokazuje w niej, co przedstawiała postać Jezusa niewolnikom z Południa, których sam Luter był bezpośrednim potomkiem. Niewolnicy pozbawieni każdego prawa i przeżywając najbardziej totalne odrzucenie, słuchali słów Ewangelii, które powtarzał im murzyński katecheta podczas jedynego dozwolonego spotkania, i one dawały im poczucie godności dzieci Bożych.  
W tym klimacie narodziła się większość pieśni negro-spiritual, które wciąż poruszają świat. W czasie publicznej licytacji doświadczali udręki, widząc żony często oddzielane od mężów i rodziców od dzieci, sprzedawanych różnym właścicielom. Łatwo zgadnąć, z jakim duchem śpiewali pod słońcem lub w swoich zamkniętych chatach: „“Nobody knows the trouble I have seen. Nobody knows, but Jesus”. Nikt nie zna cierpień, które czułem, nikt z wyjątkiem Jezusa.

\* \* \*

To nie jest jedyne znaczenie Męki i śmierci Chrystusa, a nawet nie najważniejsze. Najgłębsze znaczenie nie jest społeczne, ale duchowe. Ta śmierć odkupiła świat od grzechu, doprowadziła miłość Boga do najdalszego i najciemniejszego punktu, w którym ludzie rzucają się do ucieczki, to znaczy do śmierci. Nie jest to, jak powiedziałem, najważniejsze znaczenie krzyża, ale takie, które wszyscy, wierzący i niewierzący, mogą rozpoznać i zaakceptować.  
Powtarzam – wszyscy – nie tylko wierzący. Jeśli przez fakt wcielenia Syn Boży stał się człowiekiem i złączył się z całą ludzkością, to w sposobie, w jaki miało miejsce jego wcielenie, stał się jednym z biednych i wyrzutków, to poślubił ich sprawę. Wziął ją na siebie zapewniając o tym, kiedy uroczyście oświadczył: „Wszystko co uczyniliście głodnym, obcym, uwięzionym, wygnanym, uczyniliście Mnie; czego nie uczyniliście im, nie uczyniliście Mnie”(por. Mt 25, 31-46).  
Ale nie możemy się tu zatrzymać. Gdyby Jezus miał tylko to do powiedzenia wydziedziczonym tego świata, byłby tylko jednym z nich, przykładem godności w nieszczęściu i niczym więcej. Co więcej, byłby to kolejny argument przeciwko Bogu, która na to wszystko pozwala. Znana jest pełna oburzenia reakcja Iwana, zbuntowanego brata braci Karamazow Dostojewskiego, gdy pobożny młodszy brat Alosza wspomina o Jezusie: „Ach, to ten Jedyny bez grzechu” i chodzi o Jego krew, prawda? Nie, nie zapomniałem o Nim, i zastanawiałem się, rzeczywiście, kiedy dyskutowaliśmy, dlaczego tak bardzo zwlekałeś, aby o Nim powiedzieć, ponieważ zwykle w dyskusjach wy wszyscy wymieniacie Go przed wszystkim innym”.

Ewangelia w istocie nie kończy się na tym; mówi też coś innego, mówi, że Ukrzyżowany powstał! W nim nastąpiło całkowite odwrócenie spraw: przegrany stał się zwycięzcą, osądzony stał się sędzią, „kamień odrzucony przez budujących stał się głowicą węgła” (por. Dz 4,11). Ostatnim słowem nie było i nigdy nie będzie niesprawiedliwość i ucisk. Jezus nie tylko przywrócił godność wydziedziczonym tego świata; dał im nadzieję!

W pierwszych trzech wiekach Kościoła celebracje Wielkanocy nie były rozłożone jak dzisiaj na kilka dni: Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną. Wszystko koncentrowało się w jednym dniu. Podczas Wigilii Paschalnej wspominano zarówno śmierć, jak i zmartwychwstanie. Dokładniej: ani śmierci ani zmartwychwstania nie celebrowano jako odrębnych i oddzielnych faktów; raczej upamiętniano przejście Chrystusa z jednego do drugiego, ze śmierci do życia. Słowo „pascha” (pesach) oznacza przejście: przejście narodu żydowskiego z niewoli do wolności, przejście Chrystusa z tego świata do Ojca (por. J 13, 1) i przejście wierzących w Niego z grzechu do łaski.  
Jest to święto odwrócenia, którego dokonał Bóg i które zrealizowało się w Chrystusie; jest to początek i obietnica jedynej całkowicie sprawiedliwej i nieodwracalnej przemiany losu ludzkości. Biedni, wykluczeni, należący do różnych form niewolnictwa wciąż obecnych w naszym społeczeństwie: Wielkanoc jest waszym świętem!

\* \* \*

Krzyż zawiera także przesłanie dla tych po drugiej stronie: dla potężnych, silnych, tych, którzy czują się dobrze w swojej roli „zwycięzców”. I jest to przesłanie, jak zawsze, miłości i zbawienia, a nie nienawiści lub zemsty. Przypomina im, że w końcu są związani takim samym losem, co wszyscy, że słabi, potężni, bezradni i tyrani, wszyscy podlegają temu samemu prawu i tym samym ludzkim ograniczeniom. Śmierć, jak miecz Damoklesa, wisi nad głową każdego, zwisając z włosia końskiego. Ostrzega przed najgorszym złem dla człowieka, jakim jest iluzja wszechmocy. Nie ma potrzeby cofania się w czasie, wystarczy pomyśleć o najnowszej historii, aby uświadomić sobie, jak częste jest to niebezpieczeństwo i jak sprowadza katastrofę na ludzi i narody.  
Pismo Święte zawiera słowa odwiecznej mądrości skierowane do władców sceny tego świata:  
„Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie …: będzie bowiem sąd surowy nad panującymi (Mdr 6, 1-6).

„Człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia,  
przyrównany jest do bydląt, które giną”(Ps 49,21).  
„Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9, 25)

Kościół otrzymał mandat swojego założyciela, aby być po stronie ubogich i słabych, aby być głosem tych, którzy nie mają głosu, a dzięki Bogu to właśnie czyni, zwłaszcza w osobie swojego najwyższego Pasterza.  
Drugim historycznym zadaniem, które religie muszą wspólnie podjąć dzisiaj, oprócz promowania pokoju, jest niemilczenie wobec spektaklu, który dzieję się przed oczami wszystkich. Niewielu uprzywilejowanych posiada dobra, których nie mogliby nawet wykorzystać, nawet gdyby żyli przez całe stulecia, a ogromne masy biednych nie mają kawałka chleba i łyka wody, aby dać je swoim dzieciom. Żadna religia nie może pozostać obojętna, ponieważ Bóg wszystkich religii nie jest obojętny na to wszystko.

\* \* \*

Wróćmy do proroctwa Izajasza, z którego zaczęliśmy. Zaczyna się on od opisu upokorzenia Sługi Bożego, ale kończy się opisem jego ostatecznego wyniesienia. To sam Bóg mówi:  
„Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. …Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiądzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami”.

Za dwa dni, wraz z ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa, liturgia nada również temu triumfującemu imię i twarz. Czuwajmy i medytujmy w oczekiwaniu.

Tłumaczenie:

<http://www.radiomaryja.pl/multimedia/video/kazanie-wygloszone-przez-o-raniero-cantalamessa-ofmcap-w-czasie-liturgii-wielkiego-piatku-5/>